

Branka



ANDRZEJ NIEMOJEWSKI

Branka¹

W całej wiosce dymią czuby²
A w karczmisku ćma³ narodu!
Každy pije jak z zawodu
I smalone plecic duby⁴.
Rok poczekasz, bracie, czasem,
Nim rozhasasz się tak dziko,
Nim się spotkasz z tym hałasem,
No i z taką pijatyką.
Wieś okrutnie się rozżarła —

Pijaństwo

Jezus, Maria! jakby solą
Bies zasypał ludziom garła⁵...
Człowiek świat zna nie od wczora,
Z niejednego dął gąsiora,
Lecz takiego coś nie baczy —
Toż ludziska dzisiaj smolą⁶
Jak na umór, jak z rozpaczy!
I to nie są ślubne gody,
Choć muzyka bez ustanka
Dudni głucho, i kto młody
Hula, pije, dmie w zawody —
Ale to jest we wsi branka!
Stąd zaciętość wszędzie taka,
Každy smoli po niewoli,
Jakby zalać chciał robaka...

Żołnierz

Grajcie grajki, wódki, Żydzie!
Jezus, Maria, toż to idzie!

Dudnią basy, a na dworze
Huczy nocna zawierucha,
Hej, wytrzymać człek nie może
I zaczyna tracić ducha...
Jakoś wszystko się w nim klóci...
Skrzypak żali się na dudzie...
Každy czuje, że gdy pódzie⁷,
To już taki sam nie wróci...

¹branka — [tu:] pobór do wojska (rosyjskiego). [przypis redakcyjny]

²dymią czuby (fraz.) — o ludziach pijanych; inne postaci tego frazeologizmu: dymi się komuś z czuba; kurzy się z głów. [przypis edytorski]

³ćma (daw.) — tu: chmara, mnóstwo. [przypis edytorski]

⁴pleść duby smalone (fraz.) — opowiadać bzdury, brednie. [przypis edytorski]

⁵garto (gw.) — dziś popr.: gardło. [przypis edytorski]

⁶smolić (gw.) — pić. [przypis edytorski]

⁷pódzie (forma gw.) — pójdzie. [przypis edytorski]

W tej muzyce chór szatani
Jątrzy serce, łeb tumani! —
Tam dziewuchy rzędem siadły,
Niecok zmiłkły, niecok zbladły,
Pospuszczały w ziemię oczy
A tu z oczu łza się toczy...

Oj, nie płaczcie — próżne płacze,
Nie tak straszne dni wojacze.
Brańcy pójdą w świat, daleko,
Tam w mundury ich obleką.
Toż chłopaków nie poznacie:
Zuch w obozie — prostak w chacie!
Gdy gród wielki zamajaczy,
Gdy zadzwoni szumnie szklanka,
Pierwsza lepsza markietanka⁸
Pamięć dziewczki śćmi⁹ wieśniaczej...
Co tam płacze! Gdy bój gruchnie,
Chłopak prosto w ogień ruszy,
Ha, to będzie raj dla duszy!
Pierwsza lepsza kulka zdmuchnie...
Komu wtedy radość płacze,
To kruk-poseł w czas zakracze...

Żołnierz

Jezus, Maria, wódki, Żydzie!
Toż to idzie, toż to idzie!...

Hola skrzypki! Tam do licha,
U ścian starzy siedzą z cicha:
Chociaż tego smolą kołem,
Ale milczą jak z urzędu...
Przepocony włos nad czołem,
W zblakłych oczach ćma obłędu...

Śmierć, Śmierć bohaterska

Cóż wam, starzy?... Czy żal gnębi,
Że na marne tyle młodzi¹⁰
W jakiś obcy świat odchodzi,
Gdzie im serce chłód wyziębi?
Że zapomną ojców mowy
I prostoty swej wioskowej?
Żal wam tylu rąk do pracy?
Żal wam ziemi opuszczonej?
Cóż wy wiecie!... Ci chłopacy
Będą zwałać, dźwigać trony!
Z czarnym orłem ponad skronią
Śród tryumfu świat przegonią!
Słysząc, z Niemcem będą boje,
Niemiec naszych gnębi srogo —
Toż więc chłopskich brańców roje
Wojska Niemców bić pomogą!...
Będzie wojna straszna... krwawa...
Grzmią armaty... szereg stawa¹¹...

Chłop, Żołnierz, Wojna,
Walka

⁸markietanka — wędrowna handlarzka podążająca za wojskiem, sprzedająca żołnierzom żywność, napoje i przedmioty użytku codziennego; markietanki zajmowały się także np. czyszczeniem i naprawą odzieży, opatrywaniem ran itp., a niekiedy także świadczyły żołnierzom usługi seksualne. [przypis edytorski]

⁹ścić — dziś: zaćmić. [przypis edytorski]

¹⁰młódź — młodzież. [przypis edytorski]

¹¹stawa (daw., gw.) — dziś popr. forma: staje. [przypis edytorski]

Ale stójcie!... Śród szeregu
W obcych pułkach bratnia mowa!...
Ćmi się¹² w oczach, pęka głowa,
W krwawym dymie świat się traci,
Rwą z bagnetem pułki w biegu,
A ty, chłopie, rzniesz swych braci...

Jezus, Maria! Wódki, Żydzie!
Toż to idzie, toż to idzie!...

Dymaj, grajku, wprost do czarta!
Granie takie nie do słuchu...
Pełno dymu i zaduchu —
Czemu karczma wciąż zaparta¹³?
Drzwi wywalcie!... Ha, jak parno!
Trochę wiatru, trochę burzy
Rozpalonej piersi służy.
Szumią wierzby — mrok — szaruga —
Jakże czarno, jakże marno!...

Tam blask widny przez opary,
W oknach dworku światło mruga,
Gdzie pan mieszka, siwy, stary,

Szlachcic, Chłop, Walka,
Ojczyzna, Niewola, Polska,
Wina

Hej, ty panie, jasny panie,
Coś marsowo twarz się chmurzy,
Czy syn gotów do podróży,
Że pierś starą wstrząsa łkanie? —
Tam na ścianach malowidła
Twoich przodków rzędem wiszą,
Wieczór z kątów powiał ciszą,
Pył husarskie okrył skrzydła.
Jakże dufni ci rycerze,
Ci obrońcy ziem narodu!
Jakże straszny żal cię bierze,
Jasny panie, z ich zawodu!...
Pytaj głuchych malowideł:
Gdy tak rwali się do czynu
Śród wolności czczych mamideł,
Czemu z więzów swego gminu
Nie rozkuli do obrony?...
Dałażby to dziatwa Piasta,
Raclawicki lud oraczy,
Co brał działa spod kartaczy¹⁴,
Wydrzeć sobie z rąk zagony,
Gdzie nadzieja kłosem wzrasta?!...
Ale krwią wzgardzono gminu,
Panom tylko liść wawrzynu!
Gdzież ten wawrzyn, dziś, niestety?
Kiedy wieszasz, czcisz portrety,
Więc za przodków i z krwi własnej
Zdaj rachunek, panie jasny...

¹²ćmić się — tu: ciemnieć. [przypis edytorski]

¹³zaparty (daw.) — zamknięty. [przypis edytorski]

¹⁴kartacz — pocisk artyleryjski. [przypis edytorski]

Jezus, Maria! Wódki, Żydzie!
Toż to idzie, toż to idzie!...

Żołnierz, Obowiązek,
Ojciec, Syn, Wierność

Bęben warczy, trąbka dzwoni,
Słyszać pochód, rżenie koni,
Chmura wojska już się zbliża —
Pożegnajcie znakiem krzyża!
Cicho dziewczki! cicho matki!
Miast¹⁵ kościołów są pałatki¹⁶...
Cicho stary! Cicho rzęda!
Wszelkie węzły rwie komenda....
Cicho wierzby! Cicho dzwony!
Coś zatapia w sercu szpony!
Coś zimnego z twarzy ścieka...
Front!... Hej, człowiek do człowieka!
A już teraz w tym szynelu¹⁷
Pójdiesz, chłopie, gdzie rozkażą,
Wszystko spełnisz z niemą twarzą...
Nawet — gdyby tve ojczyisko
Jęło¹⁸ zbierać jak Głowacki
Zbuntowany naród lacki¹⁹
I pod lufę wpadło blisko —
Nie drgnie dłoń, nie chybi celu...

Jezus, Maria! Wódki, Żydzie!
Toż to idzie!... Toż to idzie!...

¹⁵miast (daw.) — tu: zamiast, w miejsce czegoś. [przypis edytorski]

¹⁶pałatka (ros.) — namiot. [przypis redakcyjny]

¹⁷szynel — mundurowy płaszcz, noszony przez policjantów, wojskowych oraz urzędników w Rosji. [przypis edytorski]

¹⁸jąć (daw.) — tu: zacząć. [przypis edytorski]

¹⁹lacki — polski. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/niemojewski-branka/>

Tekst opracowany na podstawie: *Młoda Polska. Wybór poezyj*, oprac. Tadeusz Boy-Żeleński, wyd. drugie, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Wrocław 1947.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Łukasza Jachowicza. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Aneta Rawska, Emanuel Modrzejewski, Karolina Kowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.